

Sygn. akt III AUa 627/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2015 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego A. T.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 26 marca 2014 r. sygn. akt VI U 985/13

1. oddala apelację,

2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zawrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Beata Górską SSA Barbara Białecka SSA Jolanta Hawryszko

Sygn. akt III AUa 627/14

UZASADNIENIE

Decyzją z 18.04.2013 Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. T., jako wykonujący pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 11.12.2011 do 30.12.2011r., od 18.01.2011 do 15.02.2011 oraz od 21.02.2011 do 15.03.2011, i zarazem określił wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia w miesiącach:

styczeń, luty i marzec 2011. Organ rentowy podkreślił, że w zawartych przez strony umowach brak było indywidualnie oznaczonego rezultatu, a ponadto spółka nie wykazała trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy.

Odwołanie od decyzji złożyła spółka (...) i zwracając uwagę na indywidualny charakter prac wykonywanych przez A. T. wniosła o zmianę decyzji przez uznanie, że A. T. nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu i wypadkowemu.

W odpowiedzi na odwołanie organu rentowego wniosł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 26 marca 2014: I zmienił zaskarżoną decyzję i stwierdził, że A. T. jako wykonujący pracę na podstawie umów o dzieło zawieranych z (...) Sp. z o. o. w S. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 11.12.2011 do 30.12.2011r., od 18.01.2011 do 15.02.2011 oraz od 21.02.2011 do 15.03.2011; II. zasądził od ZUS 60 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd okręgowy ustalił, że Spółka (...) w S. od listopada 2007 r. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest m.in. produkcja konstrukcji metalowych, działalność usługowa w zakresie instalowania konstrukcji metalowych, produkcja statków, działalność usługowa w zakresie naprawy i konserwacji statków, platform i konstrukcji pływających oraz produkcja i naprawa łodzi wycieczkowych i sportowych.

11 grudnia 2010 spółka (...), w imieniu której działała ówczesna prezes zarządu M. L. oraz A. T. zawarli pisemną umowę „umowa o dzieło” (nr (...)), zgodnie z którą zainteresowany miał dokonać – za wynagrodzeniem – „naprawy i konserwacji sprzętu elektrycznego pracującego na obiekcie (...) oraz (...)”. Termin wykonania ustalono na 30.12.2010r., wysokość wynagrodzenia na kwotę 2.510 zł brutto, zamawiający „powierza” wykonawcy materiały do wykonania dzieła a T. wskazał, że nie jest nigdzie zatrudniony na podstawie umowy o pracę. 18 stycznia 2011 strony zawarły kolejną umowę o dzieło (nr (...)) na „naprawienie i konserwacja sprzętu elektrycznego oraz wyszlifowanie rozpalen na obiekcie (...)”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, strony uzgodniły termin wykonania na 15.02.2011, wysokość wynagrodzenia na kwotę 4.780 zł. W załączonym do umowy oświadczeniu T. wskazał, że jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę „w wymiarze 1 czasu pracy w K.”. 21 lutego 2011 strony zawarły umowę o dzieło nr (...) na „naprawienie sprzętu elektrycznego: 3 szlifierek i 2 spawarki”; termin ukończenia ustalono na 15.03.2011, a wysokość wynagrodzenia na kwotę 6.100 zł. W załączonym do umowy oświadczeniu A. T. wskazał, że jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę „w wymiarze 1 czasu pracy w K.”. Kolejną umowę o dzieło strony zawarły 16.03.2011 (umowa nr (...)) na „wykonanie fundamentów steru strumieniowego na jednostce (...)”; termin ukończenia ustalono na 16.04.2011r., wynagrodzenie na kwotę 5.350 zł. W załączonym do umowy oświadczeniu A. T. wskazał, że jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę „w wymiarze 1 czasu pracy w (...) sp. z o.o.”. Następną umowę o dzieło podpisały 27.04.2011 (umowa nr (...)) na „naprawienie sprzętu spawalniczego będącego na kontrakcie F.”; termin ukończenia ustalono na 14.05.2011, a wynagrodzenie na kwotę 1.870 zł. W załączonym do umowy oświadczeniu A. T. wskazał, że jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę „w wymiarze 1 czasu pracy w K.”. Ostatnią umowę o dzieło (nr (...)) strony zawarły 2.05.2011 na „naprawa 4 spawarek pracujących na kontrakcie na jednostkach (...), (...) i (...)”; termin wykonania ustalono na 14.05.2011, a wynagrodzenia na kwotę 4.350 zł. W załączonym do umowy oświadczeniu A. T. wskazał, że jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę „w wymiarze 1 czasu pracy w (...)”. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwoty z przedłożonych rachunków. W okresie 11.12.2011/30.12.2011r. stron nie łączyła żadna umowa o dzieło. W tym czasie A. T. był zatrudniony w spółce (...) na podstawie umowy o pracę na stanowisku elektromontera w pełnym wymiarze czasu pracy. W ramach zawieranych umów o dzieło A. T. samodzielnie dokonywał napraw konkretnych egzemplarzy sprzętu elektrycznego będącego własnością spółki (...). Zlecane mu naprawy dotyczyły poważniejszych awarii; większość z nich była dokonywana w S., jednak objęte umową zawartą w styczniu 2011 także na terenie stoczni w Niemczech, gdzie spółka realizowała kontrakt. Każdorazowo A. T. najpierw dokonywał oględzin popsutego sprzętu (spawarek, szlifierek), określał koszt naprawy, po czym podpisywał umowę o dzieło na konkretne naprawy i je wykonywał; na efekt pracy udzielał spółce gwarancji – zdarzyła się sytuacja, w której naprawiona przez niego spawarka ponownie się popsuka i wówczas jeszcze raz ją

naprawiał. Zlecone T. w umowie ze stycznia 2011 „wyszlifowanie rozpaleń” także dotyczyło konkretnej czynności – wyrównania i wyszlifowania rozpaleń blach. Kiedy w późniejszym czasie strony zawarły umowę o pracę, zakres zadań powierzanych A. T. uległ istotnej zmianie; zajmował się bieżącą konserwacją sprzętu elektrycznego i przeglądami tego sprzętu.

Sąd okręgowy zauważył, że objęty sporną decyzją okres 11.12.2011/ 30.12.2011 nie miał żadnego uzasadnienia w dokumentacji, organ rentowy nie przedstawił jakiegokolwiek umowy dotyczącej tego okresu. Natomiast z dokumentacji złożonej przez odwołującą się spółkę, w tym czasie strony były związane umową o pracę, zaś jedną z szeregu umów o dzieło strony zawarły dokładnie rok wcześniej. W ocenie sądu okręgowego w powyższej sytuacji brak było podstaw by uznać, że we ww. okresie A. T. winien podlegać ubezpieczeniom społecznym z tytułu pracy na rzecz spółki (...) na podstawie umowy zlecenia.

W ocenie sądu okręgowego, po rozważeniu zeznań prezesa spółki i zainteresowanego, oraz na podstawie dokumentów, A. T. i spółka (...) w styczniu, lutym i marcu 2011 zawarły umowy o dzieło, a nie jak utrzymywał organ rentowy, umowy zlecenia. Przemawiał za tym oczekiwany i umówiony przez nie rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i indywidualizowany w pisemnych umowach. Dodatkowo, nie można było pominąć regulacji art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Jak bowiem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 18.09.2013 (sygn. akt II UK 39/13) objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia, wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń. Sąd okręgowy zauważył, że przedmiot umowy o dzieło może być określony różnie i w różnym stopniu dokładności, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5.03.2004 r. (I CK 329/03, niepubl.) zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. Sąd okręgowy odnosząc się do sprawy zauważył, że ze zbieżnych zeznań prezesa spółki J. L. oraz zainteresowanego A. T. wynika, że każdorazowo w umowie wskazywano, czego ma dotyczyć dana praca. Przedmiotem umów nie były ogólne naprawy jakiegokolwiek sprzętu, który popsuje się lecz konkretna naprawa, konkretnej ilości sprzętu elektrycznego, który już uległ awarii. Strony każdorazowo z góry określały wysokość wynagrodzenia za wykonanie danej pracy (za każdym razem inną), określoną przy uwzględnieniu rodzaju awarii i koniecznego do jej usunięcia nakładu pracy. Sąd I instancji zauważył, że ustawodawca określając w przepisach kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie zamieścił wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś, na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c. wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami. W sprawie, przyszłość w której dzieło miało powstać została przez strony wyraźnie wskazana. W kolejnych umowach określono bowiem konkretne, wyrażone datami terminy na wykonanie poszczególnych prac. Prace te stanowiły dzieła w sensie prawnym. W dacie zawierania umów sprzęt, którego dotyczyły poszczególne umowy był niesprawny, miał zostać naprawiony dopiero w wyniku zrealizowania przez A. T. zobowiązań, jakie przyjął w poszczególnych umowach. Wykonanie dzieła przybrało w tym przypadku realną, obiektywnie sprawdzalną postać; za „dzieło” należało bowiem każdorazowo uznać efekt pracy A. K. w postaci przywrócenia urządzeniu elektrycznemu utraconej sprawności.

W odwołaniu do art. 65 § 2 k.c. sąd okręgowy rozważył, że sprawa dotyczyła oceny umów dwóch stron – spółki (...), reprezentowanej przez ówczesnego prezesa oraz A. T., zatem to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz, następnie jej wykonywaniu powinny być decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle odnoszących się do niej zasad ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. Zdaniem sądu I instancji w sprawie taka sytuacja nie zaistniała.

Na marginesie sąd okręgowy rozważył, że z pisemnych oświadczeń A. T. dołączanych do każdej z zakwestionowanych umów o dzieło wynika, że w spornych okresach był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w wymiarze pełnego etatu w spółce (...). Organ rentowy nie odniósł się do treści tych oświadczeń. Tymczasem, gdyby tak faktycznie było, wydanie zaskarżonej decyzji byłoby tym bardziej bezprzedmiotowe, ponieważ z treści art. 9 ust. 2 ustawy systemowej wynika, że osoba która spełnia warunki do objęcia jej obowiązkowo ubezpieczeniami z różnych tytułów, w tym z tytułu umowy o pracę i umowy o świadczenie usług, jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Do zmiany tego tytułu może przy tym dojść wyłącznie na jej wniosek.

Apelację od wyroku złożył organ rentowy zarzucając: - naruszenie prawa materialnego, art. 627 k.c. polegające na błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu oraz w konsekwencji nieprawidłowym uznaniu, że ubezpieczonego łączyły z płatnikiem umowy o dzieło, podczas gdy okoliczności faktyczne sprawy nie dawały podstaw do takiej kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego, - błąd w ustaleniach polegający na uznaniu, że w wyniku realizacji spornych umów powstawał indywidualnie określony rezultat będący wynikiem twórczej pracy ubezpieczonego, nieistniejący w chwili zawarcia umowy, podczas gdy praca wykonywana przez ubezpieczonego polegała jedynie na wykonywaniu powtarzalnych czynności, tj. prac konserwacyjnych i napraw, a więc czynności o charakterze szeroko rozumianych usług, - błąd w ustaleniach polegający na uznaniu jedynie na podstawie „oświadczeń” ubezpieczonego załączonych do umów zawartych z płatnikiem, że ubezpieczony w okresie stycznia i lutego 2011 był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze i podlegał z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym u płatnika (...) Sp. z o.o., podczas gdy z protokołu kontroli przeprowadzonej przez Zakład wynika, że kwestia ta była badana w trakcie kontroli i nie została potwierdzona żadnymi dokumentami ubezpieczeniowymi zaewidencjonowanymi w systemie Informatycznym ZUS, które stanowią jedyne miarodajne źródło ustaleń w tym zakresie, - błąd w ustaleniach polegający na uznaniu, że Zakład nie wyjaśnił w jakich okresach ubezpieczonego łączyły umowy cywilnoprawne z płatnikiem, w tym w okresie 11.12.2010/ 30.12.2010 podczas gdy wszelkie wątpliwości w tym zakresie zostały przez Zakład wyjaśnione w piśmie procesowym z 12.12.2013, do którego zostało załączone min. pismo Wydziału Kontroli Płatników Składek ZUS O/S. z dnia 09.12.2013 r., znak: (...) (...) stanowiące merytoryczne stanowisko w sprawie. Organ rentowy wnioskował o zmianę pkt I wyroku przez oddalenie odwołania i uchylene pkt II.

Sąd apelacyjny rozważył sprawę i uznał, że apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd okręgowy w sprawie dokładnie przeanalizował dowody i trafnie ocenił ich wiarygodność, następnie w oparciu o miarodajne dowody dokonał prawidłowych ustaleń i w efekcie prawidłowej subsumpcji. Sąd apelacyjny w całości podziela ustalenia i ocenę prawną sądu I instancji.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13.10.1998 o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na terenie RP są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Nie ma więc żadnych wątpliwości, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia muszą być zgłaszane przez zatrudniającego je podmiot do ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, zaś w razie zaniechania w tym zakresie, Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma pełne prawo, wynikające z regulacji art. 83

ust. 1 ustawy z 13.10.1998 do wydania decyzji dotyczących, w szczególności zgłaszania do ubezpieczeń społecznych, przebiegu ubezpieczeń, ustalania wymiaru składek i ich poboru.

Z drugiej strony wszyscy uczestnicy obrotu prawnego mają zagwarantowane prawo swobody zawierania umów i tym samym gwarancję poszanowania tej zasady przez osoby trzecie, a także organy władzy państwowej. Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika wprost, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak zgodnie z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Zasada swobody umów musi być więc w każdym przypadku poszanowana, a jej obowiązywanie może zostać wyłączone jedynie w sytuacjach niewątpliwego stwierdzenia okoliczności takich, jak naruszenie bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa, naruszenie właściwości stosunku prawnego, naruszenie zasad współżycia społecznego. Sąd okręgowy, w kontekście sprawy trafnie też uwypuklił znaczenia art. 65 § 2 k. c. nakazującego badanie w umowach raczej zgodnego zamiaru stron i celu umowy, aniżeli opieranie się na jej dosłownym brzmieniu.

Treść apelacji wskazuje, że organ rentowy pierwszorzędne znaczenie przypisuje przepisom ustawy systemowej, natomiast umniejsza rangę podstawowych zasad cywilnego porządku prawnego. Sąd Apelacyjny w Szczecinie wielokrotnie wskazywał, że w sytuacji władczego działania ZUS, jako organu władzy państwowej do adresatów tych działań należy podchodzić ze szczególną rozważą i wnikliwością, jak też analizować wszystkie okoliczności konkretnego przypadku, i w takich sytuacjach Zakład nie można poprzestawać na działaniach rutynowych, bądź szablonowych. W myśl art. 83. 1 ustawy systemowej Zakład wydaje decyzje w zakresie indywidualnych spraw, zatem jego podejście do sprawy również powinno być zindywidualizowane. Przedstawione w apelacji ZUS rozważania są in abstracto prawidłowe, jednak nie uwzględniają okoliczności rozpoznawanego przypadku. Zakład podjął daleko idącą ingerencję w stosunek prawny osób trzecich, jednak bez rozważenia woli i zamiaru stron, a ostatecznie władczą decyzją rozstrzygnął wbrew uzgodnieniom umownym stron. Należy zgodzić się z organem rentowym, że decydującym elementem konstytutywnym umowy o dzieło, jest rezultat, który ma formę czegoś, co wcześniej w ogóle nie istniało, bądź istniało w innej formie niż umówiona, a praca wykonawcy dzieła musi prowadzić do osiągnięcia efektu w postaci stworzenia lub przetworzenia przedmiotu umowy. Z ustaleń sądu okręgowego wynika, że wskazany warunek został spełniony w przypadku każdej ze spornych umów. Sąd okręgowy, w zakresie sędziowskiej swobody oceny materiału dowodowego prawidłowo ustalił, że wszystkie sporne umowy zostały zawarte w sytuacjach poważniejszych awarii; były realizowane w S., ale też te objęte umową ze stycznia 2011r., na terenie stoczni w Niemczech; przed zawarciem każdej z umów A. T. najpierw dokonywał oględzin popsutego sprzętu, określał koszt naprawy; o ile strony porozumiały co do kosztu, podpisywały umowę o dzieło na naprawę sprzętu podlegającego wcześniejszym oględzinom, sprzęt był naprawiany w zakresie zgodnym z umową, po czym następowała zapłata umówionej kwoty. Ustalenia sądu okręgowego prowadzą więc do wniosku, że umowy o dzieło nie były zawierane w toku bieżącego cyklu produkcyjnego, lecz w sytuacjach szczególnych, gdy zachodziła potrzeba naprawy zepsutych urządzeń, bądź też doprowadzenia ich do stanu właściwego. Strony przez zawarciem umów o dzieło każdorazowo uzgadniały przedmiot umowy i określały rezultat pracy, jak też szacowały koszt, który był uzależniony od zakresu prac. W każdym przypadku sprzęt zepsuty po wykonaniu umowy o dzieło był sprawny i przydatny do użytku. Zdaniem sądu apelacyjnego, wobec takich okoliczności nie sposób było ocenić, że sporne umowy nie prowadziły do konkretnego i weryfikowalnego rezultatu. Sprzęt zepsuty zmieniał swoją formę i stawał się użytkowym dla działalności spółki.

Wbrew twierdzeniom apelacji sporne umowy nie posiadały tylko i wyłącznie cech umów o świadczenie usług, wręcz przeciwnie; ponieważ w każdym przypadku powstawał, nieistniejący w chwili zawarcia umowy, indywidualny i samoistny rezultat, w postaci sprzętu sprawnego i przydatnego do użytku, w miejsce bezużytecznego, to były podstawy faktyczne do uznania, że zawarto skuteczne prawnie umowy o dzieło. Zatem skoro w sprawie, z całą pewnością nie można było stwierdzić, że sporne umowy miały wyłącznie cechy umów o świadczenie usług, to co najmniej należało stwierdzić, że istniały wątpliwości w kwestii wyrażonego w treści umów zgodnego zamiaru stron, a w takim wypadku Sąd Apelacyjny w Szczecinie wielokrotnie już wskazywał - W sytuacji, gdy niezbyt jednoznacznie wypada ocena cech faktycznych nawiązanego stosunku prawnego, za rozstrzygające należałoby uznać to, co znalazło

wyraz w bezpośrednich oświadczeniach woli stron i kwalifikacji nazwy zawartej czynności prawnej. Wola stron może bowiem obejmować także wprowadzaną do treści kontraktu samą nazwę zawartej umowy. Jest to tym bardziej istotne dlatego, że każda z form świadczenia pracy (pracownicza, cywilnoprawna, bądź wykonywana bez lub poza stosunkiem zatrudnienia) może mieć swój autonomiczny byt i uzasadnienie prawne, skoro nie da się ani generalnie, ani w szczególności wykreować nakazu zatrudniania wyłącznie na podstawie umów o pracę, albo zakazu świadczenia usług, o podobnym lub zbliżonym do pracowniczego charakterze, w ramach umów cywilnoprawnych. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r. I PKN 532/97)- vide; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 29 listopada 2012 r., sygn. III AUa 516/12. W rozpoznawanym stanie faktycznym, z którego wynika, że praca polegająca na naprawie konkretnych urządzeń mogła być świadczona w różnych formach prawnych, ale jednocześnie prowadziła do rezultatu z góry ustalonego i weryfikowalnego, to zgodny zamiar stron zawarcia umów o dzieło i ich realizacja na warunkach z góry uzgodnionych, były rozstrzygające dla kwalifikacji prawnej spornego stosunku prawnego.

Odmienne ocena byłaby dopuszczalna jedynie w sytuacji, gdyby w istocie treść kolejnych umów o dzieło wskazywała na usługę świadczoną w sposób ciągły i obejmującą nieskonkretyzowane naprawy sprzętu psującego się doraźnie, w trakcie realizacji umów. Tak jednak nie było. Sporne umowy zostały zawarte w konkretnych sytuacjach zaistnienia awarii, na naprawę konkretnych urządzeń, niesprawnych w chwili zawierania umów. W takiej sytuacji jak rozpoznawana, strony umowy mogły więc swobodnie kształtować swój stosunek prawny, po rozważeniu wszelkich okoliczności towarzyszących tak zawarciu jak i realizacji umowy, w szczególności kierując się względami ekonomicznymi, w tym obciążeniami fiskalnymi i ubezpieczeniowymi. Organ rentowy nie miał kompetencji by rozstrzygać jaka forma tego stosunku prawnego byłaby najodpowiedniejsza, zaś zgodny zamiar stron zawarcie i realizacji umowy o dzieło wynikał nie tylko z treści umowy, ale też został potwierdzony w postępowaniu sądowym w postaci dowodów z przesłuchania stron.

Sąd apelacyjny, odnosząc się do zarzutu błędnego ustalenia jakoby ubezpieczony w okresie stycznia i lutego 2011 był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze, uznał że nie ma znaczenia prawnego zważywszy na wyżej przedstawioną ocenę prawidłowości zawarcia umów o dzieło. Sąd apelacyjny jako prawidłowe zaaprobował stanowisko sądu I instancji co do części spornej decyzji dotyczącej grudnia 2011 roku, kiedy to płatnika i zainteresowanego nie łączył żaden stosunek prawny. Jakkolwiek Zakład wskazał, że treść decyzji w tym zakresie była wynikiem oczywistej omyłki pisarskiej, to jednak decyzja była merytoryczna i wymagała merytorycznej oceny prawnej. Nie ma podstawy prawnej, na której sąd rozpoznający odwołanie od decyzji organu rentowego mógłby sprostować sporną decyzję z powodu błędu lub oczywistej omyłki. W każdym przypadku odwołania od decyzji sąd merytorycznie ocenia czy decyzja jest słuszna, czy też wadliwa.

Mając na względzie przedstawioną ocenę prawną sąd apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.